

Witold Broniewicz

"Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym", Kazimierz Piasecki, Warszawa 1981 : [recenzja]

Palestra 26/6-7(294-295), 86-91

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po wojnie pracował w przemyśle metalurgicznym w przedsiębiorstwie stanowiącym własność pewnych Polaków we Francji. Z czasem zdrowie jego znacznie się pogorszyło. Cierpiąc na gruźlicę, przebywał na leczeniu w Szwajcarii.

Po śmierci pierwszej żony Hanny z Niewiadomskich, zmarłej 27.X.1957 r., poślubił obywatelkę szwajcarską Gabrięłę Torren.

Edward Muszalski

RECENZJE

Kazimierz Piasecki: *Wyrok pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 1981, s. 215.

Na tle stosunkowo bogatego polskiego piśmiennictwa z zakresu postępowania cywilnego dotkliwą luką był brak opracowań dotyczących jednej z centralnych instytucji tego postępowania, jaką jest wyrok. W istocie, poza niewielkim, przedwojennym jeszcze studium Bronisława Stelmachowskiego oraz kilku drobnymi przyczynkami w postaci artykułów i glos, nie poświęcono wyrokowi w naszej literaturze procesualistycznej bliższej uwagi.¹ Stąd też z uznaniem należy powitać ukazanie się recenzowanej monografii.

Jak stwierdza autor w przedmowie, monografia stara się we właściwych proporcjach łączyć problemy teoretyczne z problemami natury praktycznej. Uznać trzeba, iż tego rodzaju założenie zostało w pracy w umiejętny i pełny sposób zrealizowane. Z dziewięciu rozdziałów, z których składa się monografia, pięć pierwszych (Istota wyroku wydanego w procesie cywilnym, Wyrok cywilny jako skutek procesu mającego charakter prawnego układu decyzyjnego, Przedmiot wyroku cywilnego w oświetleniu teorii dotyczących przedmiotu procesu cywilnego, Podstawa faktyczna, materialnoprawna, kompetencyjna wyroku cywilnego; procesowoprawne jego istnienie, Logiczne, psychologiczne i procesowoteczniczne podmiotowe aspekty tworzenia wyroku cywilnego) poświęconych jest przede wszystkim rozważaniom ogólnoteoretycznym. Natomiast w rozdziałach następnych [Części składowe (elementy) wyroku wydanego w procesie cywilnym, Klasyfikacja wyroków ze względu na ich skutki i formę ochrony jurysdykcyjnej, Klasyfikacja wyroków cywilnych ze względu na różne kryteria, Rektyfikacja wyroków w procesie cywilnym] rozpatrywana jest tematyka procesowo-dogmatyczna o bezpośrednim niekiedy nastawieniu praktycznym. Przedstawiony układ pracy jest przejrzysty i logiczny, materia zaś w niej zawarta na pewno zainteresuje w równej mierze tak teoretyka jak i praktyka.

Treść pracy daje wyraz dużej erudycji autora i świadczy o bogactwie jego warsztatu naukowego. Piśmiennictwo polskie dotyczące problematyki wyroku zostało przez autora wykorzystane w całości, szeroki zaś zestaw powołanej w pracy literatury obcej ma dla tej problematyki charakter w zasadzie reprezentatywny, choć można tu mieć pewne zastrzeżenia, o czym niżej.

¹ Monografia W. Siedleckiego „Zasady wyrokowania w procesie cywilnym” tylko częściowo porusza zagadnienia dotyczące wyroku jako takiego, monografia zaś S. Hanau-sek „Orzeczenie sądu rewidyjnego w procesie cywilnym” poświęcona jest orzeczeniu sądu drugiej instancji.

Praca napisana jest przystępnie, dobrym językiem, który tylko niekiedy popada w pewną „literackość”, utrudniającą zrozumienie przedstawionych przez autora myśli. Mogą też razić germanizmy w postaci zwrotów o twierdzonym prawie czy fakcie (np. s. 64, 70, 78, 79) czy też o zasądzeniu pozwanego na spełnienie świadczenia (np. s. 161).

Według przyjętej w pracy (s. 28) definicji, wyrok sądowy w sprawie cywilnej jest wyposażonym w przymus państwowy aktem jurysdykcyjnym organu władzy państwowej o swoistej funkcji i kompetencji (sądu), będącym wynikiem osądzenia dokonanego na podstawie poznanych w ustalonych formach faktów i zastosowania prawa materialnego do określonego przez powoda przedmiotu procesu (sporu), poddanego rozpoznaniu i rozstrzygnięciu w określonych formach cywilnoprocesowych. Na pierwszy rzut oka definicja ta może wydać się nieco skomplikowana, jednakże wstępne ustalenia, z których została wyprowadzona, a także jej rozwinięcie w dalszych partiach pracy pozwalają uznać ją za uzasadnioną i wewnątrznie spójną. Rozwinięcie zaś przytoczonej definicji polegało przede wszystkim na jej zestawieniu z przyjętą przez autora koncepcją procesu cywilnego oraz przedmiotu tego procesu.

W swojej koncepcji istoty procesu cywilnego autor, opierając się na zapatrywaniach Siedleckiego i Stalewa, przyjmuje, że proces jest aktem prawnym złożonym, mającym dynamiczną strukturę postępowania intersubiektywnego (sąd, strony, inne podmioty) przed organami państwowymi, którego funkcją jest rozstrzygnięcie sporu za pomocą aktu jurysdykcyjnego, charakteryzującego się elementem ochrony-sankcji w odniesieniu do określonej sytuacji prawnej. Przedstawione określenie w ogólności wydaje się przekonujące, w szczególności jednak może wywoływać pewne zastrzeżenia. Dotyczy to zwłaszcza zwrotu o dynamicznej strukturze postępowania. Struktura bowiem należy do statyki, a nie do dynamiki procesu, stąd też przytoczony zwrot wykazuje cechy *contradictio in adiecto*. Z drugiej strony postępowanie jest z natury swojej czymś dynamicznym, stąd też mówienie o dynamicznej strukturze postępowania jest pewnym pleonazmem.² Ponadto, jeżeli postępowanie ma obejmować m.in. sąd, a odbywać się ma przed organami państwowymi, to zastanawiać może, jakie miejsce i rola przypada w nim sądowi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to sąd przede wszystkim jest organem, przed którym toczy się postępowanie.

Poświęcenie w pracy obszernych wywodów zagadnieniu przedmiotu procesu cywilnego było o tyle konieczne, że — jak słusznie pisze autor — z zagadnieniem przedmiotu procesu wiąże się zagadnienie przedmiotu wyroku (s. 59), wyrok bowiem zawiera rozstrzygnięcie o przedmiocie procesu (s. 75). Autor wychodzi z rozróżnienia dwóch koncepcji tego przedmiotu, a mianowicie koncepcji „czysto” procesowej i koncepcji materialnoprawnej. Wyrazem pierwszej jest, zdaniem autora, pogląd, w myśl którego przedmiotem procesu ma być roszczenie procesowe, czyli — zależnie od ujęć poszczególnych procesualistów — przedstawione sądowi przez powoda żądanie albo twierdzenie o prawie. Autor poddaje ten pogląd zdecydowanej krytyce stwierdzając, iż nie odpowiada on rzeczywistemu przedmiotowi procesu, który może być zdefiniowany tylko w kategoriach materialnoprawnych i musi być określany z pozycji obu stron procesowych, a nie tylko powoda. Z okoliczności zaś, że prawo (materialne), którego dotyczy proces, nie w każdym wypadku istnieje, nie można wyciągać wniosku, że przedmiot procesu nie może być konstruowany za pomocą po-

² Warto zauważyć, że w systemie procesu cywilnego Waligórskiego, wzorującego się na Carneluttim, rozróżnia się statykę i dynamikę procesu. Do statyki należy funkcja i struktura procesu, natomiast jego dynamika określana jest jako postępowanie (M. Waligórski: Proces cywilny — Funkcja i struktura, s. 32).

jęć o charakterze materialnoprawnym, osią bowiem, wokół której obraca się proces, jest prawo materialne. Autor stara się określić przedmiot procesu za pomocą pojęcia „sytuacja prawna” i w związku z tym przyjmuje, że przedmiotem tym jest pewna sytuacja materialnoprawna, która zawiera w sobie elementy faktyczne, ale materialnoprawnie „produktywne”, i może obejmować prawo podmiotowe, stosunek prawny, status prawny itd. Sytuacja ta może przejawiać się w dwóch modalnościach, a mianowicie realności i możliwości. Tak rozumiana sytuacja prawna jest również przedmiotem wyroku, jednakże ulega w nim transformacji, której zasadniczą cechą jest władcze osądzenie w postaci ustalenia, ukształtowania lub zasądzenia (s. 73—75).

Zapatrzywania autora co do przedmiotu procesu i wyroku z jednej strony zasługują na aprobatę, z drugiej natomiast skłaniają do zasadniczych uwag polemizno-krytycznych. Nie może ulegać wątpliwości, że w najogólniejszym ujęciu przedmiotem powództwa, procesu i wyroku jest prawo materialne. Prawo to może być rozumiane w różny sposób, a więc jako prawo przedmiotowe, czyli norma prawna, z tym uzupełnieniem, że chodzi o normę indywidualno-konkretną³, jako prawo podmiotowe, a w szczególności roszczenie w sensie cywilistycznym, albo jako prawo kształtujące, wreszcie jako stosunek bądź status prawny. Na określenie wszystkich tych figur można by używać, jak proponuje autor, ogólnego określenia „sytuacja prawna”.⁴ Nie może też ulegać wątpliwości, że pod zewnętrzną postacią powództwa, czyli zgłoszonego sądowi a opartego na przytoczonych okolicznościach faktycznych żądania wydania określonej treści rozstrzygnięcia⁵ kryje się oświadczenie powoda o prawie materialnym, a ściślej twierdzenie powoda o istnieniu albo nieistnieniu określonego prawa materialnego przedstawione sądowi w celu uzyskania wiążącego ustalenia tego istnienia albo nieistnienia. Na oznaczenie tak rozumianego twierdzenia k.p.c. używa w niektórych przepisach terminu „roszczenie” (np. art. 29, 191 czy 203), w języku prawniczym zaś dodaje się do tego określenia przymiotnik „procesowe”⁶ w celu wprowadzenia dystynkcji w stosunku do roszczenia materialnoprawnego, o którym zresztą k.p.c. również w licznych przepisach wspomina (np. art. 17 pkt 1, 19 § 1, 21, 32, 33, 35, 37, 61, 333 § 1 pkt 2, 730). Tak rozumiane roszczenie procesowe podlega w toku procesu badaniu z punktu widzenia prawdziwości, czyli zgodności z rzeczywistością objętego nim twierdzenia o istnieniu albo nieistnieniu prawa materialnego. Pozytywny wynik tego badania pozwala uznać roszczenie procesowe za zasadne, negatywny zaś — za bezzasadne. Uznanie to następuje w wyroku, odpowiednio uwzględniającym albo oddalającym powództwo. Podobnie jak przy powództwie, pod zewnętrzną postacią wyroku kryje się oświadczenie, a ściślej twierdzenie o istnieniu albo nieistnieniu prawa materialnego, które było przytoczone w roszczeniu procesowym, przy czym jest to twierdzenie już nie powoda, ale sądu i ma ono charakter autorytatywny. Prawomocność wyroku stwarza w zasadzie niewzruszalne domniemanie prawdziwości tego twierdzenia (*res iudicata pro veritate habetur*).

W świetle przedstawionego rozumowania można, rzecz jasna, mówić że przedmiotem zarówno powództwa jak procesu i wyroku jest prawo materialne, z tym jednak

³ J. Wróblewski: Norma generalna i norma indywidualna, „Zeszyty Naukowe UŁ — Nauki humanistyczno-społeczne”, seria I, z. 23 (1962 r.), s. 3; Z. Ziemiński: Logiczne podstawy prawoznawstwa, s. 58; W. Broniewicz: Postępowanie cywilne w zarysie, wyd. II, s. 18.

⁴ Określeniem tym posłużyłem się w moich pracach: *Następstwo procesowe w polskim prawie cywilnym* (s. 33 i n.) oraz cyt. wyżej podręcznik (s. 237).

⁵ Przyjęcie tego rodzaju definicji powództwa uzasadniam w pracy: *Pozew i powództwo — Analiza pojęć*, „Państwo i Prawo” 1976, nr 1—2, s. 177.

⁶ Por. cyt. wyżej mój podręcznik, s. 87.

zastrzeżeniem, że w każdym wypadku chodzi o prawo objęte twierdzeniem czy to powoda, czy też sądu. Dlatego też prawo to może być uważane jedynie za pośredni przedmiot powództwa, procesu i wyroku. Przedmiotem zaś bezpośrednim powództwa, procesu i wyroku jest twierdzenie o wspomnianym prawie, czyli roszczenie procesowe. Szczególnie wyraźnie pośredni charakter prawa materialnego jako przedmiotu procesu i wyroku występuje w wypadku mankamentów w sferze tzw. przesłanek jurysdykcyjnych, tj. wówczas, gdy roszczenie procesowe jest bezzasadne nie z powodu nieprawdziwości objętego nim twierdzenia o istnieniu albo nieistnieniu prawa materialnego, ale z powodu niemożności przedstawienia tego twierdzenia sądowi w celu ustalenia istnienia albo nieistnienia objętego nim prawa (przy założeniu dopuszczalności powództwa ze względu na przesłanki procesowe). W wypadku takim zostaje wydany wyrok oddalający powództwo, pod którego postacią można się co najwyżej dopatrywać oświadczenia sądu, że nie mógł z racji określonej prz szkody zająć się kwestią istnienia albo nieistnienia prawa materialnego przytoczonego przez powoda. Tak np. w razie oddalenia powództwa z powodu przedawnienia, czyli niepełności roszczenia sąd stwierdza w wyroku jedynie, że upłynął termin przedawnienia, nie wnika natomiast w kwestię, czy roszczenie przedawnione istnieje czy też nie istnieje (mowa tu, rzecz jasna, o roszczeniu materialnoprawnym), tj. nie wnika w kwestię istnienia prawa materialnego przytoczonego przez powoda w roszczeniu procesowym. Wspomniane prawo występuje tu jedynie jako przedmiot hipotetycznego zażożenia (jeżeli nawet istnieje, to uległo przedawnieniu).⁷

Istotą wyroku jest, według autora, nakaz i potwierdzenie prawa, w związku z czym nie można się zadawać charakterystyką wyroku jako zdania w sensie logicznym⁸ czy też sylogizmu, mimo że logika ma doniosłe znaczenie w tworzeniu wyroku (s. 26, 108—112). Niewątpliwie druga część tego stwierdzenia jest trafna. Natomiast nie jest jasne, jak autor rozumie związek między nakazem a potwierdzeniem prawa. Zgodnie z tym, co zaznaczono wyżej, istotą każdego wyroku jest ustalenie, w zasadzie prawa, a przy oddaleniu powództwa z racji mankamentów w sferze przesłanek jurysdykcyjnych, danego mankamentu. Na ustalający charakter wyroku słusznie zwrócono w pracy uwagę (s. 148, 153 i 173). Charakter ten jest jasny przy wyrokach ustalających, a także zasądzających. Przy wyrokach kształtujących przedmiotem ustalenia jest prawo kształtujące.⁹ Ponieważ każdy wyrok jest wyrokiem ustalającym, przeto wyrok określany tradycyjnie tym mianem zwany jest w doktrynie włoskiej, a za jej wzorem także w niektórych innych doktrynach, wyrokiem ustalającym w sposób zwykły (*sentenza di mero accertamento*). Szkoda, że autor nie zajął stanowiska co do ewentualnej celowości wprowadzenia tej nazwy na grunt procesualistyki polskiej.

Co się tyczy nakazu, który, zdaniem autora, stanowić ma także o istocie wyroku cywilnego, to ma on, jeżeli dobrze rozumiem stanowisko wyrażone w pracy, polegać na sankcji (s. 26) czy też osądzeniu sankcjonującym (s. 75). Czy jednak odnosić się

⁷ Por. moją pracę: Normy, przesłanki i zarzuty jurysdykcyjne w procesie cywilnym, „Studia Prawno-Ekonomiczne” t. II (1969 r.), s. 63.

⁸ W pracy używane jest określenie „sąd w sensie logicznym” (np. s. 12, 26), które zastępuje tu określenie „zdanie w sensie logicznym”, jako używanym w nowszej nauce logiki. Por. T. Kotarbiński: Kurs logiki dla prawników, s. 46.

⁹ W pracy operuje się pojęciami prawa potestatywnego i prawa kształtującego (s. 143, 144), tak jakby chodziło o pojęcia różne. Tymczasem chodzi o to samo pojęcie, a tylko oddawane za pomocą różnych terminów. Termin „prawo potestatywne”, którego używał M. Wallgórski (por. jego przekład pracy P. Calamandrei: Względny charakter pojęcia skargi, Polski Proces Cywilny 1939, nr 1, s. 12), jest makaronizmem nawiązującym do włoskiego terminu *diritto potestativo*. W terminologii polskiej używa się powszechnie terminu „prawo kształtujące”, będącego zresztą zapożyczeniem z terminologii niemieckiej (*Gestaltungsrecht*).

to ma do wszystkich wyroków, czy też tylko do wyroku zasadzającego? Tylko bowiem przy omawianiu tego ostatniego autor stwierdza, że zawiera on w sobie dwa elementy: ustalenie i sankcję (s. 161). Natomiast treść wyroku ustalającego polegać ma na czystej deklaracji ze skutkiem wiążącym sytuacji prawnej między stronami (s. 148, 153). Wywody co do istoty wyroku kształtującego nie dają wyjaśnienia, czy w wyroku takim zawarty jest również element nakazowy.

Słusznie stwierdza autor, że jeżeli mówi się o konkretyzacji normy prawnej w procesie cywilnym to się ma na myśli zastosowanie prawa do poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych. Zdaniem autora przejście od ogólnego (abstrakcyjnego) do jednostkowego (konkretnego) nie powołuje do życia konkretnej normy i nie można stosowania prawa sprowadzać do tworzenia takiej normy i dopiero jej stosowania *ad casum*. Tworzenie zatem podstawy prawnej rozstrzygnięcia nie może być ograniczone do stosowania normy konkretnej (s. 95). Stwierdzenie to, jeżeli pominać nieprawidłowe stawianie w nim znaku równości między ogólnym a abstrakcyjnym oraz jednostkowym i konkretnym,¹⁰ oznacza, o ile dobrze rozumiem pogląd autora, że wyrokowanie nie polega na tworzeniu, ale na stosowaniu normy konkretnej. Pogląd taki uznać należy za słuszny, zwłaszcza w zestawianiu z rozpozwożenionym w procesualistyce polskiej zapatrywaniem, który konkretyzację normy prawnej wiąże z procesem i wyrokiem. W istocie rzeczy bowiem konkretyzacja ta następuje wraz z pojawieniem się *in concreto* stanu faktycznego przewidzianego w hipotezie normy generalno-abstrakcyjnej, sąd zaś w wyroku jedynie ustala istnienie tej normy, czyli ustala to, co Chiovenda i jego epigoni nazywają konkretną wolą ustawy (*la volontà concreta di legge*).

Jeżeli powołałem się tu na Chiovendę, uczyniłem to m.in. z żalu, że w bogatym warsztacie naukowym, którym posługiwał się autor, zabrakło dzieł tego najwybitniejszego niewątpliwie klasyka włoskiego postępowania cywilnego. Sięgnięcie zaś do tych dzieł nie tylko mogłoby rzucić dodatkowe światło na zagadnienia, o których była już mowa, ale na pewno dałoby impuls do szerszego omówienia w pracy podziału wyroków na uwzględniające i oddalające powództwo. Cała bowiem stworzona przez Chiovendę teoria procesu cywilnego opiera się na tym podziale.¹¹ Jest przy tym rzeczą zastanawiającą, że podział ten mający, jak się wydaje, znaczenie jeśli nie pierwszoplanowe,¹² to w każdym razie nie mniej istotne niż inne przyjmowane podziały wyroków, jest na ogół ignorowany przez doktrynę.¹³ W recenzowanej pracy poświęcono mu jedynie krótką wzmiankę w końcowej partii (s. 173).

Za szczególną przyczynę oddalenia powództwa przyjęta została w pracy przedwczesność powództwa (s. 127, 162, 173). Koncepcja powództwa przedwczesnego zyskała określone uznanie w orzecznictwie i doktrynie, aczkolwiek teoretycznie nie jest klarowna. Przedwczesność powództwa może być bowiem nie tylko wynikiem braku wymagalności dochodzonego roszczenia, jak chce tego autor (s. 162), ale także wynikiem innych okoliczności, jak niepowstanie jeszcze spodziewanego roszczenia czy prawa, czasowa niedopuszczalność drogi sądowej i in.

Przy omawianiu podstawy faktycznej wyroku nie dość ściśle zachowane zostało

¹⁰ Patrz wyżej: przypis 3.

¹¹ G. Chiovenda: *Istituzioni di diritto processuale civile*, wyd. II, t. I. Patrz też: moja recenzja tej pracy, „Państwo i Prawo” 1960, nr 2, s. 348.

¹² Tak przyjmuję w cyt. wyż. podręczniku, s. 169. Podobnie J. Jodłowski i Z. Re-sich: *Postępowania cywilne*, s. 385 i M. Waligórski: *Proces cywilny — Dynamika procesu (postępowanie)*, s. 196.

¹³ Poza cytowanym już Chiovendą i podręcznikami cytowanymi w przyp. 12, wzmianki o tym podziale zamieszczają: S. N. Abramow: *Sowiecki proces cywilny*, s. 200 i Z. Stalew: *Bułgarsko graždansko procesualno prawo*, wyd. III, s. 318.

rozróżnienie między faktem a informacją o fakcie. Podstawą faktyczną wyroku są jedynie informacje o faktach czy to w postaci twierdzeń uczestników postępowania czy też zebrane przez sąd z urzędu. Oczywiście informacje te muszą być ustalone, tj. sprawdzone co do swojej prawdziwości. Zbyt mało uwagi poświęcono w pracy zarzutom pozwanego, które właśnie mają charakter twierdzeń o faktach.

Rozległość poruszonej w pracy problematyki nie pozwala na ustosunkowanie się do wszystkich zaprezentowanych przez autora ujęć. W niniejszej recenzji musiałem się zatem z konieczności ograniczyć do wskazania na momenty najbardziej, moim zdaniem istotne. Jeżeli uczyniłem to w większości wypadków w sposób polemiczny, to bynajmniej nie w celu krytyki i pomniejszania wartości pracy, ale jedynie dla ukazania zagadnień dyskusyjnych, których dalsze naświetlenie może być pożyteczne dla rozwoju teorii wyroku cywilnego. Jest wielką zasługą autora, że w swojej pionierskiej, jak była o tym mowa na wstępie recenzji, pracy nie unikał tego rodzaju zagadnień, ale podejmował je i starał się dać ich pogłębioną analizę. W rezultacie praca stanowi wysoce wartościowy wkład do nauki postępowania cywilnego i trwale zapisze się w dorobku polskiej myśli procesualistycznej, dając jednocześnie impuls do dalszych badań nad przedstawioną w niej problematyką.

Witold Broniewicz

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli — aforyzmy)

LX

Ci jedynie z czystym sumieniem mogą sądzić człowieka siedzącego na ławie oskarżonych, ci jedynie mają prawo moralne ferować wyrok, którzy mogą zapewnić, że gdyby zdobył władzę, odmówiliby udziału w jego rządach.

(BERRYER)

Szczęście kryje się znacznie mniej w rzeczywistości niż w wyobraźni.

(LUDWIK NAPOLEON)

Pozór myślenia zyskuje coraz więcej zwolenników.

(SZANIAWSKI)

Niczemu się nie dziwić — to jedno może człowieka uczynić szczęśliwym i zachować w szczęściu.

(HORACY)

Dążymy zawsze do tego, co zakazane.

(OVIDIUS)

Wśród nowych okoliczności zwykle plotka poprzedza fakty.

(CEZAR)